

Zembala do prokuratury - jest zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa



Zgodnie z decyzją Komisji Krajowej, „Solidarność” złożyła do prokuratora generalnego zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez ministra zdrowia Mariana Zembalę. Zarzuca mu podpisanie rozporządzenia, które jest wynikiem porozumienia zawartego tylko z jednym związkiem zawodowym, co łamie ustawę o związkach zawodowych i jest sprzeczne z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa.

O sprawie pisaliśmy na początku sierpnia, gdy ministerstwo zdrowia wysłało do konsultacji Rozporządzenie w sprawie ogólnych warunków umów o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej. Okazało się wtedy, że zostało uzgodnione wyłącznie z jedną organizacją związkową. [Więcej można przeczytać tutaj.](#)

W ubiegłym tygodniu obradująca w Warszawie Komisja Krajowa zdecydowała, że jeśli rozporządzenie wejdzie w życie, Solidarność skieruje sprawę do prokuratury oraz, że będzie w tej sprawie przygotowany wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. [Więcej można przeczytać tutaj.](#)

- To sytuacja bez precedensu, aby konstytucyjny minister z premedytacją łamał prawo - powiedział rzecznik „Solidarności” Marek Lewandowski informując dziennikarzy na konferencji prasowej o skierowaniu zawiadomienia do prokuratury.

- Minister nie ma prawa wybierać sobie z kim prowadzi negocjacje, a z kim nie - stwierdziła z kolei Maria Ochman, szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”. - Minister Marian Zembala zrobił to z pełną premedytacją.

Jako dowód Maria Ochman pokazała kopię listu Zarządu Krajowego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych do premier Ewy Kopacz, w którym m.in. czytamy: „Zwracamy uwagę, że nasza organizacja od początku rozpoczęcia rozmów tj. od 23.06.2015 r. na prośbę Ministerstwa Zdrowia zachowywała w tajemnicy przebieg prowadzonych negocjacji”.

Z kolei Maria Szalew, przewodnicząca „Solidarności” w Bródnowskim szpitalu wskazywała, że przyznanie podwyżek tylko jednej grupie zawodowej i prowadzenie negocjacji tylko z jednym związkiem prowadzi do napięć i konfliktów w poszczególnych szpitalach.

- W naszej organizacji międzyzakładowej też są pielęgniarki i położne, a z nami nikt nie rozmawiał. I co, teraz jedne dostaną podwyżki, inne nie? A co z technikami, ratownikami medycznymi, co z pozostałymi grupami zawodowymi? - pytała przewodnicząca.

Na koniec Maria Ochman wyraźnie podkreśliła, że „Solidarność” nie jest przeciwko podwyżkom dla pielęgniarek i położnych ale dodała, że podwyżki muszą otrzymać wszyscy pracownicy służby zdrowia, którzy są tak samo ważni i bez których placówki zdrowia nie mogą istnieć.

www.solidarnosc.org.pl

